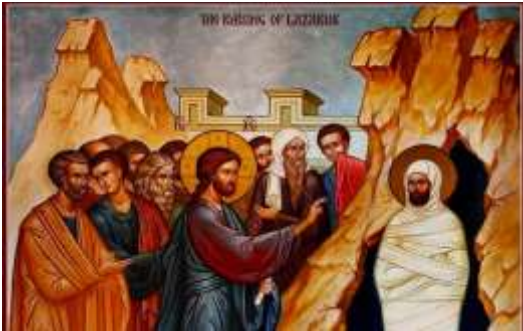


MIŁOŚĆ BOGA PRZYWRACAJĄCA ŻYCIE

Spotkanie Środowiska Medycznego Świętej Rodziny
20.XI.2025, pt. w cyklu Roku Świętego 2025-2026 pt.

Przynaglająca moc miłości, na przykładzie:

WSKRZESZENIE ŚWIĘTEGO ŁAZARZA



Słowa Ewangelii św Jana (J.11.1-44)

„Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkim i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus usłyszawszy to rzekł: **«Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą»**. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak, że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei!» Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?» Jezus im odpowiedział: **«Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła»**. To powiedział, a następnie rzekł do nich: **«Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę, aby go obudzić»**. Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: **«Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego!»** Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć»

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów i wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po

bracie. kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: *«Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga»*. Rzekł do niej Jezus: *«Brat twój zmartwychwstanie»*. Rzekła Marta do Niego: *«Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym»*. Rzekł do niej Jezus: **«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»** Odpowiedziała Mu: *«Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat»* Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała po kryjomu swoją siostrę, mówiąc: *«Nauczyciel jest i woła cię»*. Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać. A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: *«Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł»*. Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: *«Gdzieście go położyli?»* Odpowiedzieli Mu: *«Panie, chodź i zobacz!»*. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: *«Oto jak go miłował!»* Niektórzy z nich powiedzieli: *«Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?»*

A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: *«Usuńcie kamień!»* Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: *«Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie»*. Jezus rzekł do niej: **«Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?»** Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: *«Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał»*. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: *«Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!»* I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: *«Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!»*

ZNACZENIE IMIENIA ŁAZARZ - od hebrajskiego imienia *Eleazar*, co znaczy „*ten, któremu Bóg pomaga.*”

-jeden Łazarz z Ewangelii to żebrak - cierpiał biedę, gdy bogacz korzystał z życia ale po śmierci, w niebie spoczął na łonie Abrahama. Jego osoba może być dla każdego nadzieją wobec trudów życia.

-drugi Łazarz to chory, cierpiący, a gdyż zmarł, Jezus pomógł mu by żył powtórnie, wskrzesił go. Obdarzył go drugim życiem. On i jego historia wzmacnia naszą nadzieję, wiarę w leczniczą Moc Boga, w Roku Świętym, gdy jako Pielgrzymi Nadziei potrzebujemy ufać Bogu.

DAR DRUGIEGO ŻYCIA. Są chorzy, którzy Zostali w niezwykle sposób przywróceniu życia, przeszli przez **śmierć kliniczną**- stan odwracalnego zatrzymania krążenia i oddychania, z brakiem widocznych oznak życia, ale zachowanej aktywności mózgu (w odróżnieniu od śmierci biologicznej). W tym stanie można przywrócić funkcje życiowe za pomocą reanimacji, jeżeli jest podjęta szybko w czasie 3-5 min. Łazarz był w grobie 4 dni i cuchnął. Jego dar drugiego życia łączy się ze wskrzeszeniem z martwych.

ZJAWISKA MEDYCZNE: 1.Odruch Łazarza= nieświadoma, odruchowa reakcja ciała po stwierdzeniu **śmierci mózgowej** w odpowiedzi na bodźce zewnętrzne (dotyk). Objawia się ruchami: skrzyżowania i opuszczenia rąk na klatce piersiowej, z powodu aktywności rdzenia kręgowego, który mimo braku aktywności mózgu nadal może przewodzić impulsy nerwowe. **2.Syndrom Łazarza**= niezwykle rzadkie zjawisko powrotu krążenia, wznowienia pracy serca u osób uznanych za zmarłe po zatrzymaniu akcji serca (pod lodem)

RODZINA ŚW. ŁAZARZA-to siostry Maria i Marta. Rodzeństwo nie miało własnych rodzin i wspólnie mieszkali w małej wiosce Betania, na wschodnim zboczu Góry Oliwnej, trzy kilometry od Jerozolimy. Ewangelista czterokrotnie zaznacza, że Łazarz był chory. Relacja rodzinna tych osób przypomina opisaną przez prof. Krystynę Osińską w książce „*Twórcza obecność chorych*”, fenomen, że sam chory może być twórcą wspólnoty. Jezus też jest częścią tej rodziny, darzył ich swoją przyjaźnią, bywał w ich domu, jak zawsze blisko chorego. Łazarz był jedynym człowiekiem, nad którym Jezus zapłakał. Rozwiązał największy dramat tej rodziny i ta **interwencja Boga sprawiła, że wszyscy otrzymali dar drugiego życia, nie tylko Łazarz.**

JACY JESTEŚMY DLA CHORYCH? Czy jesteśmy wobec naszych cierpiących pacjentów tacy jak Siostry Łazarza, które mówią o swoim problemie z bratem wprost Jezusowi: „*Panie, zachorował ten, którego Ty kochasz*” (J11, 3). Czy ufamy, że to On ma Moc wyleczyć – „*wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga?*”

ŚWIADEK MIŁOŚCI BOGA, KTÓRA OŻYWIA. W Ewangelii jest mało szczegółów z życia Łazarza po jego wskrzeszeniu. Wiadomo, że dla Jezusa wyprawił ucztę, na której był obecny. Łazarz nadal mieszkał w Betanii i bardzo wielu ludzi nawiedzało dom Łazarza, Marii i Marty „*nie tylko ze względu na Jezusa, lecz także dlatego, żeby zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych*” (J12, 9) Łazarz był żywym świadkiem uzdrawiającej Miłości Boga. Czy my świadczymy o uzdrawiającej Moc Boga? Świadectwo Jezusie dają ewangeliczni świadkowie cudu: „*ta rzesza, która była z Nim wtedy, kiedy wywołał z grobu i zmartwychwskrzeszał Łazarza* (J12,17) Czy nasza praca dla chorych jest świadectwem Moc Boga?

PRACUJĄCY DLA CHORYCH -w szpitalu, poradni, w domu, w kontakcie z cierpiącym mamy szczególną łaskę udziału w leczącej obecności Boga wobec naszych pacjentów. Dzięki opiece nad chorymi mamy świadomość, że Łazarz przeszedł przez wszystkie etapy choroby i cierpienia i dzięki łasce Boga, uzdrawiającej miłości Jezusa, wzruszonego jego śmiercią oraz cierpieniem sióstr i otrzymał dar drugiego życia. Wiemy, że każda choroba zostawia w człowieku ślad, zmienia go, sprawia że staje się inny, mniejszy, pokorniej patrzy na swoje ludzkie możliwości i poznaje prawdę o swoich słabościach, ograniczeniach. Każde uzdrowienie jest w jakiś sposób cudowne, nawet to dokonane poprzez profesjonalne działania lekarza i może stać się początkiem drugiego życia. Życia w większej bliskości z Bogiem. Nawet jeżeli jest to życie pełne bandażi i braku sił, to jest pełniejsze, głębsze. Prawdziwsze. Łazarz powinien być bliski, zarówno leczącym jak i leczonym. Jest w Kościele patronem żebraków, trędowatych i lazarystów.

LAZARYŚCI to członkowie **Zakonnego Zgromadzenia Księża Misjonarzy** (CM- Congregatio Missionis) - założone w Paryżu przez **św. Wincentego a Paulo w 1625r.** Zostali tak nazwani, gdyż początkowo (1632–1792) dom Zgromadzenia mieścił się w Paryżu w klasztorze przy **opactwie Saint-Lazaire**. Głównym celem lazarystów jest głoszenie Ewangelii ubogim, zwłaszcza na terenach wiejskich, którzy w czasach św. Wincentego zostali opuszczeni przez Kościół, oraz praca charytatywna, co jest kontynuacją dzieła ich założyciela, praca na misjach zagranicznych, pomoc potrzebującym, takim jak sieroty, więźniowie i chorzy. Od tego pochodzi nazwa szpitala polowego - Lazaret¹. Główne zadanie Zgromadzenia określają słowa

¹ Lazaret to dawna nazwa szpitala polowego lub wojskowego, służącego do opatrywania rannych i leczenia chorych żołnierzy. Etymologicznie pochodzi od włoskiego "lazzaretto", nazwy przytułków dla trędowatych założonych w Wenecji, co wiąże się z

Chrystusa: „**Posłał mnie Pan, abym ubogim głosił Dobrą Nowinę.** (Łk 4, 8) Zgromadzenie Misji działa w trzech obszarach: 1.- własne uświęcenie, 2.- działalność charytatywna, 3.- formacja duchowieństwa. W każdym z tych obszarów, lazarysty wsłuchując się w głos Pana odpowiadają na wyzwania rzeczywistości, która nas otacza. Lazaryści za św. Wincentym odczytują potrzeby współczesnego świata. Jako leczący mamy w nich swój wzór działania bo lazarysty, patrząc na Jezusa, aby wypełnić swoją misję, podejmują wezwanie do stałej, trwającej całe życie odnowy poprzez: formację, naukę i modlitwę, uważni na głos Ducha Świętego. **POWOŁANI DO ŻYCIA EWANGELIA** Św. Łazarz przypomina nam, jako przewlekłe chory, cierpiący i zmarły, który otrzymał pomoc i wsparcie od Jezusa, i dar drugiego życia, że jesteśmy powołani do życia Ewangelią. *Kto naprawdę chce swoim życiem oddać chwałę Bogu, kto naprawdę pragnie się uświęcić, aby jego życie oddawało cześć Świętemu, jest powołany do umartwiania się, poświęcania i trudzenia się, starając się żyć uczynkami miłosierdzia.* (Gaudete et exsultate 107) To Ewangelia jest źródłem inspiracji dla przyszłych świętych: św. Wincentego a Paulo i św. Ludwika de Marillac (1591-1660) założycielki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia oraz innych zafascynowanych duchową drogą życia zgodnie z Ewangelią.

ŚWIĘTY ŁAZARZ Z KIOTO, MĘCZENNIK JAPOŃSKI - (ur. w Kioto; zm. 29.09.1637 na wzgórzu Nishizaka w Nagasaki w Japonii). beatyfikowany przez Jana Pawła II 18 lutego 1981 r. w Manila na Filipinach Kanonizowany 18.X.1987 na Plac Św. Piotra przez Jana Pawła II.

Łazarz z Kioto zachorował na trąd. W Japonii przed 1614 r., gdy masowo prześladowano chrześcijan, wiele szpitali dla chorych na trąd prowadzili misjonarze: jezuici i franciszkanie. Część pacjentów pod wpływem nauczania i przykładu, nawracała się na katolicyzm. Trędowaty Łazarz z Kioto także. Władze Japonii chcąc wytepić w swoim kraju chrześcijaństwo, wydały dekret wypędzający z kraju misjonarzy i nakazały chorym na trąd chrześcijanom porzucenie wiary. W zamian obiecywano im opiekę na koszt cesarza. Wielu trędowatych pozostało wiernych chrześcijaństwu, mimo groźby wypędzenia z kraju. W 1632r. w portach Osaki i Sakai 130 trędowatych załadowano na statki i wysłano do Manili jako zemstę przeciwko Hiszpanii, która przez misjonarzy przyniosła chrześcijaństwo do Japonii. Władze w Manili życzliwie umieściły chorych w szpitalach. Łazarz, który wierny wierze chrześcijańskiej przybył na jednym ze statków na Filipiny. Był torturowany tak, że wyrzekł się wiary, ale sędzia nakazał kontynuować męki. Po powrocie do celi Łazarz żałował tej chwili słabości. Podczas kolejnych tortur trwał przy wierze za co został skazany na śmierć. Dnia 27.09.1637r. został zabrany razem z innymi chrześcijanami na wzgórze Nishizaka w Nagasaki, gdzie poddano go torturom Tsurushi, stosowanym w XVII w. w Japonii, by chrześcijan, zmusić do apostazji. Tsurushi, zwane lub „torturą jamy” polegało na torturowaniu skazańca przez „odwrotne powieszenie” za nogi na linie, przywiązując jedną rękę do ciała, drugą pozostawiając wolną, by mógł dać znak, że chce wyrzec się wiary. Tsurushi stosowano zarówno wobec Japończyków, jak i Europejczyków. Torturowanych zawieszano często w jamie wypełnionej fekaliami i nacinano skórę czaszki, okolic uszu lub na czole, aby krew powoli wypływała. By zwiększyć cierpienie, ciało obciążano kamieniami. Chrześcijanom, którzy dokonali apostazji, darowywano życie. Łazarz z Kioto zmarł zamęczony torturą jamy, 29.09.1637r. Wyciągnięto go z dołu martwego, jego ciało spalono, a popiół wrzucono do morza. Ta straszna historia pokazuje, że nie jest łatwo być świadkiem leczącej Miłości Boga, przywracającej życie. Niezwykły dar drugiego życia zapewne dla Łazarza nie był łatwy.

DWA GROBY ŁAZARZA – Są dwa groby łazarza. Jeden to częściowo **naturalna grotą znajduje się w Al-Ajzarija**, współczesnej arabskiej wiosce na wschodnim zboczu Góry Oliwnej, położona w miejscu starożytnej Betanii, na Zachodnim Brzegu, często odwiedzane miejsce wskrzeszenia, chrześcijańskie miejsce pielgrzymkowe. Znajdujące się w rękach lokalnej wspólnoty muzułmańskiej. Ujawnia tęsknotę ludzi za świadkami ożywającego Boga. Drugi Grób Łazarza jest **na obrzeżach Citium, dziś w Larnace**, znajduje się obecnie w krypcie bizantyńskiego kościoła pod głównym ołtarzem. Łazarz był biskupem Citium i żył jeszcze 30 lat po swym wskrzeszeniu. Legenda głosi, że Łazarz nigdy się nie uśmiechał. Tylko raz żartobliwie skomentował kradzież glinianego dzbanu, co przypadkowo widział i opowiedział: „oto glina kradnie glinę”

Łazarz jest wspominany w Kalendarzu Liturgicznym razem z siostrami Martą i Marią w dniu 29 lipca

imieniem Łazarza oraz z "Nazaretem". Obecnie nazwa jest rzadko używana, zazwyczaj w kontekście historycznym lub jako pejoratywne określenie. W szczególności, w obozie zagłady w Treblince, terminem tym nazywano miejsce, do którego kierowano osoby zbyt słabe, by dotrzeć do komór gazowych, co miało uspić czujność ofiar.